

Tego jeszcze nie było – niemiecka firma Ceratec zaproponowała świecące kolumny. Albo inaczej, są to grające źródła światła. Ceratec nie od dzisiaj projektuje urządzenia zarówno solidne, wykonane z najlepszych materiałów, jak i ciekawe, wzorniczo niekonwencjonalne, jednak ewolucja w kierunku, który przyszło nam obserwować i opisać tym razem, jest doprawdy szokująca. Chociaż...



Ceratec

XENO/VETO

Stereo i w kolorze

...wszystko już było. Kilkanaście lat temu naścienne głośniki–lampki proponowała firma Jamo, jednak były one znacznie prostsze i tańsze. Ceratec natomiast wprowadza odważne rozwiązania do produktów luksusowych. Z tych powodów jest bacznie obserwowany przez architektów zainteresowanych ładnymi i niebanalnymi przedmiotami użytkowymi, a nam miło jest potwierdzić, że kolumny tego producenta są dostatecznie wartościowe pod względem brzmienia, aby nikogo nie odwozić od ich zakupu – jeżeli tylko ma na to ochotę i pieniądze.

Głośniki Cerateca (a także trochę elektronicznie) od dawna miały dobrą opinię w dziedzinie urządzeń mocno ukierunkowanych na design, ale wieść gminna niesie, że ostatnio jeszcze podniesiono możliwości dźwiękowe. Świecące zespoły głośnikowe należą do najnowszych konstrukcji, wypada więc oczekiwać od nich nie tylko światła, ale i wyrafinowanego brzmienia.

Z kolumn serii *CeraLight* można budować systemy do kina domowego, ale wyjściowymi pozycjami są zestawy stereofoniczne, składające się z dwóch kolumn i aktywnego subwoofera. O ile zespoły głośnikowe *CeraLight* są unikalne, to wspomagający je subwoofer *Veto* pochodzi z podstawowej linii basowych modułów Cerateca. Innymi słowy, do kolumn *CeraLight* rekomenduje się *Veto*, ale jeżeli klient zapragnie kupić je z innym basem (nawet innej firmy), to proszę bardzo. Piszę to nie bez przyczyny – wydaje się, że do supereleganckich kolumn *CeraLight* znakomicie pasowałby subwoofer *Vita*, który testowaliśmy już kilka miesięcy temu. *Vita* jest co prawda znacznie droższy od *Veto* - 9000 zł zamiast 6000 zł - ale przy łącznej cenie systemu różnica ta zaczyna się zacierać....

Największymi kolumnami serii *CeraLight* są *Xeno*, mające aż 165 cm wysokości, i tylko niecałe 5 cm szerokości. Obudowę wykonano z metalu, ale przedni panel przykryto maskownicą z materiału (o dziwo, wygląda zdecydowanie lepiej niż stalowa lub aluminiowa siatka), natomiast tylna część została zakryta białym, cienkim, pasykiem pleksi. To właśnie w tym miejscu zamonto-

wane są diody, na całej wysokości każdej z kolumn. Choć wydaje się, że głośniki z szarym frontem prezentują się doskonale, to Ceratec oferuje dodatkowo maskownice w czterech kolorach – zielonym, żółtym, pomarańczowym i czerwonym. W tych samych wersjach wzorniczych możemy zamówić subwoofer *Veto*.

Do postawienia każdego z głośników służy solidna, szklana podstawa, którą przykręca się do dolnej części patyka. Piedestał ma pięć dużych, stalowych kołców. Kiedy z żalem spojrzę na dopiero co wycyklinowaną podłogę, z pudła wypadły talerzyki - podkładki, które z ulgą użyłem pod "spajkami". Drugim modelem linii *CeraLight* jest *Xeno M* - M oznacza Medium. Rzeczywiście, *eMki* mają już tylko 125 cm wysokości, pozostałe elementy konstrukcyjne i wzornicze są identyczne, co w największych *Xeno*. Dalej w ofercie znalazły się całkiem już niewielkie *SS* (45 cm wysokości), miniaturowe *Mini* (25 cm) oraz głośnik centralny *C*, który mierzy 37 cm długości. Chociaż *Mini* i *C* należą do serii *CeraLight*, to nie mają już świecących diod, oczywista jest więc ich rola uzupełniająca w systemie pięcio (lub więcej) kanałowym. Ale również *Xeno*, *Xeno M* i *Xeno SS* mogą pojawić się w wersji zubożonej – bez diod. Warto zwrócić uwagę na różnicę – Para *Xeno* z diodami i *Vita* w komplecie kosztują 27 600 zł, podczas gdy bez światełek prawie 12 000 zł mniej (15 960 zł). Do testu przekazano nam właśnie największe konstrukcję, oczywiście w wersji świecącej, wsparte przepięsowym subwooferem *Veto*.

W kolumnie *Xeno* zainstalowano cztery podłużne przetworniki średniotonowe, a pomiędzy nimi kopolkę wysokotonową.



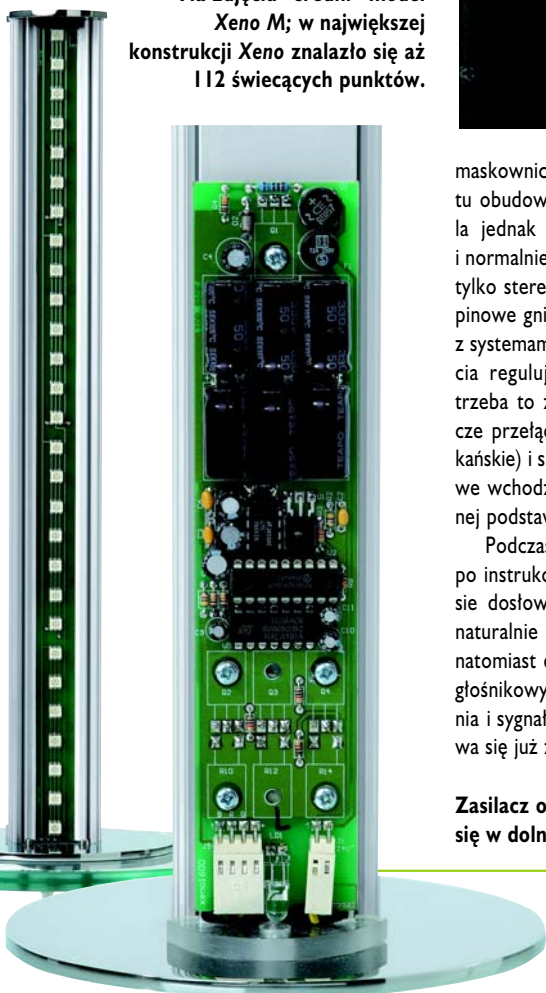
Ceratec pisze w swoich materiałach, że *Xeno* to specjalne urządzenia kreujące światło łagodne, doskonale rozproszone i pozbawione migotania. Wybierając właściwą barwę, mamy szansę na efektywniejszą pracę, głębszy relaks lub lepsze skupienie podczas trudnej rozmowy. Koncept *CeraLight* oferuje następujące barwy wyjściowe: biały, niebieski, zielony, czerwony i żółty, pozwala jednak na mieszanie kolorów i ustawienie indywidualnych wersji. Sterowanie świetlnymi efektami odbywa się za pomocą pilota, w ten sposób również głośniki są włączane i wyłączane. Liczba świecących diod oczywiście nie jest jednakowa dla wszystkich modeli. W *Xeno* mamy 112 punkcików, w *M* jest ich 84, a w *SS* 30.

Oczywiście mając na uwadze gabaryty obudowy (5 cm średnicy), nie można było zastosować typowych przetworników. Większość pasma akustycznego przenoszona jest przez przetworniki przypominające – tylko kształtem – wysokotonowe wstęgi, nazywane przez producenta *CeraPlanar*. Membrana jest metalowa i charakterystycznie pofalowana. W *Xeno* zainstalowano cztery takie głośniki, a tweeter ulokowano pomiędzy nimi. Ten ma 25-mm miękką kopolukę oraz neodymowy magnes.

Veto jest najmniejszym subwooferem (pod względem wielkości) Cerateca, ale wcale nie najtańszym. Obudowa jest metalowa, z maskownicą przednią dostępną w jednej z pięciu wspomnianych wcześniej wersji, i nadal uważam, że szary

Świecące diody zamontowane są na całej wysokości kolumn *Xeno*, *Xeno M* i *Xeno SS*.

Na zdjęciu "średni" model *Xeno M*; w największej konstrukcji *Xeno* znalazło się aż 112 świecących punktów.



materiał prezentuje się najbardziej elegancko razem ze szcztokowanym aluminium i lekko zielonkawym szkłem, z którego wykonana jest podstawa. Solidny cylinder *Veto* stoi na czterech nóżkach, podobnie jak w przypadku *Xeno* ich ostrza można zneutralizować podkładkami. Polem operacyjno-podłączeniowym jest przedni panel. Głośnik znajduje się wewnątrz obudowy, w górnej jej części, zwrócony membraną do góry. Widać jego bok po zdjęciu maskownicy, ale otwór ten nie służy do oglądania przetwornika, ale do promieniowania niskimi częstotliwościami w ramach systemu rezonansowego obudowy typu pasmowo-przepustowego. Podłączenia są również z przodu, choć na pierwszy rzut oka pod

Przetwornik niskotonowy zainstalowany jest wewnątrz obudowy z pasmowo-przepustowym układem rezonansowym, i promieniuje przez prostokątny otwór ukryty pod maskownicą.



maskownicą widzimy część odlewanej monolitu obudowy. Palec wepchnięty w dziurę pozwala jednak podważyć metalową zatyczkę-atrapę i normalnie podłączyć urządzenie. Otrzymujemy tylko stereofoniczne wejście liniowe oraz wielopinowe gniazdo *Ceralink*, służące do współpracy z systemami B&O. Poziom i częstotliwość odcięcia reguluje się potencjometrami bez gatek - trzeba to zrobić małym śrubokrętem. Jest jeszcze przełącznik napięcia (z polskiego na amerykańskie) i skokowa zmiana fazy. Kable połączeniowe wchodzi pod zaślepkę przez otwór w szklanej podstawie.

Podczas podłączania systemu trzeba sięgnąć po instrukcję. Kolumny *Xeno* zasilane są (w sensie dosłownym) ze specjalnego zasilacza, który naturalnie jest w komplecie. Sygnał głośnikowy natomiast dostarczany jest bezpośrednio z wyjść głośnikowych wzmacniacza. Przyłączenie zasilania i sygnału muzycznego ze wzmacniacza odbywa się już za pomocą jednego kabla zakończone-

Zasilacz oraz układy sterujące diod znajdują się w dolnej części obudowy kolumny.

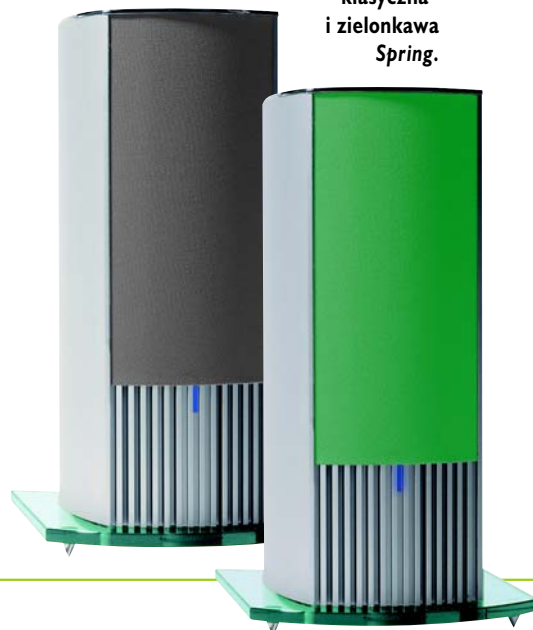


Przetwornik *CeraPlanar* stosowany jest w całej serii *CeraLight*.

go specjalną wtyczką wkręcaną w dolną część kolumny. Subwoofer dołączamy do amplitunowego wyjścia liniowego, czyli właśnie tam następuje filtrowanie sygnału liniowego. Wszystkie zestawy *CeraLight* sprzedawane są jednak głównie jako systemy stereofoniczne, jak więc prawidłowo podłączyć je do dwukanałowego wzmacniacza? Należy wyjść z zacisków głośnikowych równolegle na subwoofer i kolumny. Ponieważ jednak *Veto* nie ma wejścia wysokopoziomowego, konieczne jest użycie specjalnego, zewnętrznego konwertera sygnału głośnikowego na liniowy. W takiej sytuacji kolumny przednie nie są filtrowane i grają całym pasmem.

Grzegorz Rogóż

Subwoofer *Veto* dostępny jest w kilku wersjach wzorniczych, różniących się kolorem maskownicy. Na zdjęciu wersja "klasyczna" i zielonkawa *Spring*.

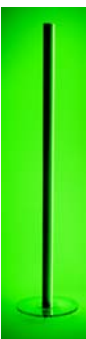




Najwyższe *Xeno*, pomimo swej patyczakowatości, są konstrukcjami w sumie bardzo okazałymi. Na pewno pomagają im to w rysowaniu swobodnej, nieskrępowanej i w pewnym sensie dynamicznej panoramy. Dźwięki wypychane są w przestrzeń bardzo swobodnie. Zapewne dzięki ich wysokości, kreowaną przestrzeń odbieramy jako ciągły i spójny plan od podłogi do samego sufitu. Inaczej mówiąc, tworzony jest duży dźwięk.

Zazwyczaj pisząc o głośnikach lub elektronice, które grają przestrzennie, stwierdzamy także, że brzmienie jest jasne. W przypadku *Xeno/ Veto* sytuacja jest inna. Ceratec posługuje się bowiem na pierwszym planie bardzo gęstą średnicą, napakowaną informacją. Cała ta masa rozchodzi się jednak na obszernym planie, rozdzielczość jest więc dobra, chociaż jeszcze nie rewelacyjna.

Wybór koloru, w jakim mają świecić diody *Xeno*, należy do użytkownika. Zmiany wykonuje się niezależnie dla każdej z kolumn.



Lepiej jest słuchać *Xeno* z dużej odległości. Górę pasma wycieniowano, choć niewłaściwie byłoby określenie, że stłumiono. Wysokie tony uzupełniają wszystkie zamierzenia, które rodzą się na średnicy, są wyraźną kontynuacją dźwięków tam zapoczątkowanych. Im wyżej idziemy, tym ciszej. Oczywiście, ani krzty metaliczności.

Regulacje subwoofera *Veto* przeprowadza się w bardzo wąskim zakresie, mimo to dopiero po kilku fragmentach udało się znaleźć optymalny poziom natężenia. Bas jest miękki, spokojny. Informacje skupione na krańcu pasma oddawane są wdzięcznie i czytelnie. Potrafimy bez trudu odróżnić wszystkie dźwięki i różnorodność ich barw, ale trudniej zostać zaskoczonym dużą masą i uderzeniem. Im wyżej w basowym zakresie, tym twardość dźwięków rośnie, analityczność się sprawdza. Należy jednak ustawić najwyższą częstotliwość podziału – co najmniej 150Hz, a jeszcze lepiej 200Hz. Przy takich ustawieniach brzmienie było zdecydowanie bardziej spójne, chociaż jeszcze nie idealne pod tym względem – lekkie osłabienie na przejściu między *Xeno* a *Veto* pozostawało. O ile niektóre subwoofery (inne niż *Veto*) mogą mieć regulacje sięgające powyżej 200Hz, to pozostaje problem znalezienia tak wysokiego ustawienia w procesorach i amplitunerach. No, ale czego się nie robi dla świecących lasek.

Do wieczornego odsłuchu wybrałem kolor czerwony, który zdezorientował mojego sąsiada gotowego wykręcić 998 po ujrzeniu rozżarzonych okien. Serio – kolory rzeczywiście doskonale pomagają w słuchaniu, diody rozpraszają światło idealnie po całym pomieszczeniu, nie ma mowy o migotaniu czy innych niepożądanych efektach. Przypominam jednak, że zamiast światła można wybrać inny, bardzo wymierny efekt – prawie 12 000 zł oszczędności.

XENO/VETO

**Cena [zł]
Dystrybutor**

**27 600/15 960*
CERATEC NIEMCY**

Wykonanie i komponenty

Niezwykle smukłe obudowy *Xeno*, znakomite wykonanie, oryginalne przetworniki niski-średnionowe.

Funkcjonalność

Grają i świecą. Stosowanie *Xeno/Veto* ze stereofonicznym wzmacniaczem utrudnia brak filtrowania sygnałów do satelitów.

Brzmienie

Spektakularnie obszerny, swobodny i przestrzenny dźwięk o śmiałej, nasyconej średnicy. Góra czysta, ale na drugim planie. Bas jest miękki i czytelny. Lekkie osłabienie pomiędzy zakresami niskich i średnich tonów.

* z diodami / bez diod



O

D

S

T

U

C

H